

Cena numeru
30.000 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesięcznie 750.000.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 850.000

oza Łodzi 1 numer 30.000

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Piątek, dnia 7 grudnia 1923 r.

Wieczorkiewicz i Bagiński skazani zostali na karę śmierci.



Por. Bagiński



Por. Wiedorhianin

Tajemnicza ręka.

W Warszawie, po wyłamaniu zamków w składzie broni miejscowego więzienia, rozgrabiono znaczną ilość karabinów i amunicji.

Karabiny ulotniły się jak kamfora i bez wątplenia są już w rękach czerwonych Kainów, którzy tylko czekają na hasło z Kremlu, aby strzelać jak postępowy zwyczaj kaze z za plotu w piersi brata.

Trudno dziś poprostu zliczyć wiele bomb, podłożonych zbrodniczą ręką, wybuchło na terenie Rzeczypospolitej i wiele ofiar przeplaciło życiem, tą krecią robotę płatnych zbirów Lejby Bronsteina. I jakkolwiek dwóch z nich, mianowicie Bagiński i Wieczorkiewicz, prawdopodobnie nie ujdą zasłużonej kary: otrzymają to, co im się dawno należy, tj. bez płatne miejsce na cmentarzu — to jednak niezmienna w niczem fakt, iż setki podobnych wampirów snuje się po polskiej ziemi i szuka tylko dogodnej chwili, aby położyć palącą się żagiew, pod dachem naszej ojczyzny.

W Krakowie wybuchły rozruchy, dzięki którym koło 200 żołnierzy Rzeczypospolitej straciło życie.

Kapitan Łukasiewicz zmarł skutkiem ran w nogę ze starego austriackiego karabinu Werndla, który nigdy nie był w armii polskiej używany — ale, jak widać, istnieje w większych ilościach, wśród „ideowych bojowców” z komuny i P. P. S.

Przypomnijmy sobie teraz niedawny wybuch w Cytadeli warszawskiej, dzięki któremu część arsenału warszawskiego wyleciała w powietrze, a dalej zamach na prochownię w forcie IX pod Warszawą, gdzie tylko dzięki czujności wart, udało się odpedzić napastników strzałami karabinowymi.

Policja krakowska zlikwidowała wielką szajkę bolszewicką, zorganizowaną specjalnie celem szpiegowania na rzecz sowieców. Na czele szajki stał niejaki Ulan, pochodzący z

Witebska, ale zamieszkały w Warszawie oraz jego kochanka Chawa Kratkin.

Ujęto w Krakowie b. sierżanta 1-go pułku wojsk kolejowych, Kornata, urzędnika prywatnego, Gawrona i handlowca, Jaworka.

Energiczne śledztwo stwierdziło, że ślady organizacji szpiegowskiej prowadzą też niestety do wojska.

Aresztowano sierżanta 20 pp. Majsera i szeregowca tegoż pułku Koczolowa.

Szajka ta działa na terenie całej Rzeczypospolitej.

Sprawa organizacji jakichś tajemniczych „pułków proletarjackich” w Krakowie.

Wykrycie ekspozytury szpiegowskiej we Lwowie, Gródku Jagiellońskim i Przemyślu.

Agitacja komunistyczna szerzona na Wołyniu przez posłów sejmowych i nieudany kongres w Łucku 18 listopada br.

Ujawnienie wielkiej afery szpiegowskiej na Wołyniu. Na czele organizacji zbliżonej do osławionego „Zakordotu” stał, zbiegły do Rosji b. oficer W. P. Karol Nierzejewicz.

Fale terrorystycznych podpażeń i zamachów we Wschodniej Małopolsce.

Wykrycie ekspozytury szpiegowskiej we Lwowie, której kierownikami byli komunisty Lokker i b. oficer Euchsbaum.

Ustawiczne próby wykradania aktów mobilizacyjnych w poszczególnych D.O.K. np. w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

Mało jeszcze?

A wybuch prochowni w Żytomierzu? A setki drobniejszych wypadków, pożarów, sabotaży i t. p. — z których każdy z osobna daje dużo do myślenia — ale wszyskie razem tworzą taki przedziwny spłot zdarzeń, iż najgłębszy obywatel naszego kraju zrozumieć wreszcie musi, iż kieruje tym wszystkim ta

Od Administracji

Skutkiem niezwyklego podrożenia papieru zmuszeni jesteśmy z dniem 2 b. m. podnieść cenę egz. pojedynczego na

30.000 mk.

— w niedziele i święta —

40.000 mk.

w poniedziałki i dni poświąteczne

20.000 mk.

Pranumerata kosztować będzie 750.000 mk. miesięcznie, łącznie z odnośzeniem do domu. Jednakowoż pranumeratorzy, którzy, uregulują prenumeratę

w administracji „Rozwoju”

do dnia 15 b. m. zapłacą tylko

680.000 mk.

Jednocześnie zaznaczamy iż pranumeratorzy zalegający w opłacie będą zmuszeni uszczuć zaległe miesiące p.g. cen bieżących.

Adm. „Rozwoju”

Wystawa obrazów

artystów malarzy

Wincentego Baunera

i Ignacego Hirszfanga.

Otwarta codziennie od 11 rano do 10-ej wieczór w kinie Casino—Sala Witrażowa.

tajemnicza ręka, której celem jest ostateczne zniszczenie Polski.

Niemcy en bloc, żydzi en bloc, to jest jądro tego wrogiego nam obozu — ale nie brak też i wielkiej liczby swojskiego chowu czerwonych matolków i socjalistycznych niedojd, które swoimi rękami podkopują podwaliny własnego domostwa.

„Porządek stary już się wali — niech żyje stary podły świat” — wrzeszcza na ulicach, a dyskretnie z za firanki luksusowego mieszkania, przygląda im się z zadowoleniem para oczu, z rasowym haczykowatym nosem i w ręce ze wskazaniem „Mędrców Sjonu” i przykazaniem talmudu. „Domy goji, są zagrodami dla bydła, a oni trzoda, która ma się tuczyć wybrany naród...”

Rząd zabiera się w rękawiczkach tam, gdzie powinien wystąpić z batem; Sejm nie wydaje takiego notorycznego zbrodniarza, jakim jest Marek, który zamiast, uświeconym w przysłowiu zwyczajem, włóczyć się powinien oddawna po piekło — reżyseruje bezkarnie rzezie wojska polskiego.

Spółczynnictwo polskie zachowuje się
kierownie i nie ma w sobie anomiczności.

Dziś jest jeszcze nie brak takich, którzy
będą odwołali się i usiądą przy jednym stole
z ułudy i z Judaszem, oczekując i spoj-
kownie na chwilę, kiedy go sprzędadza jutro
na „żywą wase” pierwszemu lepszemu rytuał
nawet rzeźnikowi.

Prześcianicie, na Boga, bawić się w wol-
ność przekonani i tolerancję wobec podpala-
czy własnego domostwa, wobec najemników
Moskwy i Berlina, wobec morderców waszych
żołnierzy.

Czas zrozumieć, iż kiereńszczyzna zgu-
biła Rosję i dzisiaj tłumaczenie zdrajcom oja-
czyzny, że nie trzeba dziurawić okrętu, na któ-
rym się płyje — jest radykalnym środkiem,
który najprędzej nas zaprowadzi na dno...
czerwonych odmetów.

A.S.

Nowe banknoty.

Państwowe zakłady graficzne rozpoczęły
druk nowych banknotów, opiewających na 10
milionów marek polskich. Rysunek przedstawia
wzrost zamku wawelskiego.

Statut Banku Emisyjnego.

Otwierając Komitet redakcyjny Rady mini-
strów przyjął przedłożony projekt Statutu Ban-
ku Emisyjnego.

Oficjalna nazwa instytucji brzmi: Bank
Polski. Władze instytucji stanowią: Rada Ban-
ku, Ogólne zebranie, Dyrekcja.

Rada Banku składa się z Prezesa i Wice
prezesa mianowanych na wniosek Rządu przez
Prezydenta Rzeczypospolitej i z 9 członków wy-
bieranych przez ogólne zebranie. Prezes jest
mianowany na 6 lat, wiceprezes na 3 lata.

Skład dyrekcji wybiera Rada banku a
zatwierdza minister skarbu.

W skład Banku wchodzi komisarz rzado-
wy, który czuwać będzie, aby działalność Banku
była zgodna z obowiązującymi ustawami. Komis-
arz rządowy ma prawo powstrzymania uchwał
Rady, dyrekcji i ogólnego zebrania. W razie
sporów rozstrzygać będzie Najwyższy Trybu-
nał Administracyjny.

Cały obieg banknotów Banku zabezpieczo-
ny musi być zapasem walut obcych i złota do
wysokości 30 proc., pozatem musi być pokryty
innymi walorami. Kapitał zakładowy wynosi
ma 100 milj. złotych podzielonych na 400,000
akcji po 250 złotych każda.

TELEGRAMY.

SZTUCZNA ZWYŻKA MARKI NIEMIEC
KIEJ W GDANSKU.

POLSKĄ MARKA — SPADA.

GDANSK 6 12. (PAT) Zwyczaj kursu
marki niemieckiej trwa w dalszym ciągu. Dziś
rano w obrotach prywatnych płacono za dolar
4 i pół — 5 biljonów. Rano gulden edański utrzy-
mał się na wczorajszym poziomie, natomiast
spada w dalszym ciągu kurs marki polskiej.
Na giełdzie urzędowej marka niemiecka spada
nieznacznie, dochodząc do kursu 5 biljonów,
wzgl. do 5, 2 bilj. oraz do 21 biljonów za 1 funt
szterl. Gulden utrzymał się na poziomie wczoraj-
szym, marka polska trochę spadła.

LADNY SYNALEK.

LONDYN 6 12. (AW) „Oliver Baldwin”,
syn premier angielskiego, wygłosił w Bucking-
hamie mowę przedwyborczą, w której bronił
programu partii robotniczej i występował ostro
przeciwko rządowi swego ojca, zarzucając mu
bezczyność i brak energii.

Jedynym konkretnym czynem, gdzie zaz-
naczyła się działalność tego rządu, jest to, że
działalność w przeciągu roku władze — zakończył
półwiec.

W przededniu uzdrowienia polskich finansów.

O pożyczkę francuską dla Polski

PARYŻ, 6 grudnia. Wczoraj na ściśle
poufnych posiedzeniach Komisji Senatu dla
Spraw Finansowych oraz Komisji Spraw Za-
granicznych Poincare udzielił wyjaśnień w
sprawie pożyczek dla Polski w wysokości 400
milionów franków, Jugosławii w wysokości
300 milionów i Rumunii 100 milionów. Jak
donoszą z kół dobrze poinformowanych, obie
Komisje przyjęły propozycje rządowe.

Sprawozdawca budżetowy w Senacie,
który powrócił z podróży po Europie Środko-
wej i był w państwach zainteresowanych,
wypowiedział się za przyznaniem pożyczek.

W dniu wczorajszym po południu od-
była się posiedzenie Komisji Deputowanych
dla Spraw Zagranicznych, na którym przwie-
to projekt rządowy udzielenia pożyczek Pol-
sce i Malej Entencie.

P. Hilton Young o obecnej sytuacji Polski.

W ciągu najbliższego roku nastąpi sanacja skarbu.

LONDYN 6 12. (PAT) Hilton Young do-
radca finansowy angielski w Polsce oświadczył
przedstawicielowi „Observera” o obecnej sytu-
acji w Polsce co następuje: Państwo Polskie osią-
gnęło

bardzo wielkie postępy
we wszystkich dziedzinach życia publicznego.
Produkcja przemysłu zwłaszcza rolnictwa wzro-
sła znacznie, tak, że obecnie w Polsce wywóz
przewyższa import. Jestto więc wyraźnym do-

wodem

możliwości uzdrowienia skarbu,
a ja mam wszystkie dane do przekonania, że
dzieło to będzie mogło być szczęśliwie ukończo-
ne w ciągu najbliższego roku. Projekt budżet-
tu na rok 1924 przewiduje zrównoważenie do-
chodów i wydatków, przeto minister Kuchar-
ski będzie mógł utworzyć projektowany bank e-
misyjny, któryby ustalił kurs pieniądza i za-
trzymał jego inflację.

Zwycięstwo tezy polskiej w trybunale haskim.

Granica w Jaworzynie jeszcze nie jest definitywnie ustalona.

PARYŻ 6 grudnia. Trybunał Haski
przyjął tezę polską w sprawie ustalenia grani-
cy między Polską a Czechosłowacją w Jawo-
rzynie. Wedle tezy polskiej granica ta nie
jest ostatecznie ustalona, tak jak dzisiaj wy-
gląda, ale winna być uwzględniona zmiana,
przeprowadzona przez Komisję Delimitacyj-
ną na miejscu. Wskutek tego orzeczenia Li-
ga Narodów zajmie się wydaniem opinii z
uwzględnieniem także wniosku Komisji De-
limitacyjnej. Teza czeska, jakoby podział był
już definitywnie przeprowadzony, została
odrzucona.

HAGA 6.12 (PAT) Wyrok trybunału
międzynarodowego w sprawie Jaworzyny
brzmi jak następuje: „Trybunał jest zdania,
że sprawa delimitacji granicy między Polską
a Czechosłowacją została rozwiązana przez
decyzję konferencji ambasadorów z dnia 28
lipca 20 r. Decyzja ta jest definitywna, ale po-
winna być stosowana w całej rozciągłości, w

konsekwencji więc ten odcinek granicy w
okręgu Spisza, który jest tam topograficznie
opisany, podlega niezależnie od zmian drob-
nych, które może wywołać zwykła procedura
przy wytykaniu granicy na miejscu) także
zmianom przewidzianym w punkcie 2-gim
alinea 3 decyzji”. Dla wyjaśnienia dodajemy
że punkt 2 alinea 3 brzmi jak następuje: „Komisja
delimitacyjna będzie miała całkowite
prawo zaproponowania konferencji ambasado-
rów te zmiany, które jej zdaniem będą uspra-
wiedliwione interesem poszczególnych osób
prywatnych lub też interesem gmin, położo-
nych w sąsiedztwie linii granicznych, biorąc
pod uwagę specjalne względy miejscowe”.

Wyrok ten dlatego jest zgodny z tezą
polską, że bierze jako punkt wyjścia do ostatecz-
nego uregulowania granicy w zasadniczą
decyzję rady ambasadorów 20 roku, a nie
późniejsze akty, na których właśnie teza
czeska się opiera.

WĘGRY NIE GODZĄ SIĘ NA UCIAŻLIWE
WARUNKI POŻYCZKI.

BUDAPESZT 6 12. (AW) W odpowiedzi
na memoriał komisji finansowej Ligi Narodów,
obradującej w Londynie, w sprawie pożyczki
zagranicznej dla Węgier, ukazał się w prasie
komunikat urzędowy, który twierdzi, że okres
2 i pół lat, które komisja przewiduje, jako dosta-
teczne dla sanacji finansów węgierskich, rząd
węgierski uważa za zbyt krótki. Co się zaś
tyczy rokowań politycznych z państwami o-
ściennymi, od których zależy oświadczenie hr.
Bethlena, że tego rodzaju warunkowanie
pożyczki zagranicznej jest nie do przyjęcia przez
Węgry.

ŻADANIA KŁAJPEDY.

KOWNO 6.12 (PAT) Do Prezydenta
Republiki zgłosiła się delegacja kłajpedzka
celem przedłożenia mu życzeń ludności Kłaj-
pedy, a mianowicie: zapewnienie samorządu,
mianowanie ministra bez teki dla obszaru
Kłajpedy oraz zapewnienie wolności słowa
i duku. Przedstawiciel izby handlowej Kraus
prosił o otwarcie komunikacji kolejowej z
Tylzą i zawarcie traktatu handlowego z Niem-
cami. Poruszył również sprawę tranzytu dla
Niemiec, nie przedstawił on jednak żadnego
konkretnego projektu w powyższych spra-
wach.



Nie pij mleka nieprzeżutego!

Ataki na rząd Marxa.

Narodowa partja niemiecka przeciw nowemu gabinetowi.

BERLIN 6 12. (AW) Narodowa partja niemiecka usiłuje w najrozmaitszy sposób utrudnić sytuację gabinetu Marxa. Przerwała ona dziesiąte posiedzenie konwentu seniorów, zaś na dzisiejszym posiedzeniu sejm pruskiego, wpłynął od tej partji wniosek, który brzmi: „Sejm uchwał na wypadek, gdyby w najbliższych miesiącach rozpisane zostały wybory do Reichstagu, że w tym samym dniu odbędą się

wybory do sejmiku pruskiego i gminne.

Posel Herzt, przemawiając w parlamencie, oświadczył, że gotów jest przjąć misję utworzenia nowego rządu pod warunkiem otrzymania in blanco, tj. bez oznaczenia terminu możliwości rozwiązania parlamentu, oświadcza, że cała otwartość, że jego stronnictwo jest jedne, które nie lęka się wyniku przyszłych wyborów.

Niemcy starają się o pożyczkę zagraniczną.

Na zakup artykułów żywnościowych.

WASZYNGTON 6,12 (PAT) Donoszą ze źródeł miarodajnych, jakoby Niemcy poczyniły obecnie kroki u państw sprzymierzonych w celu uzyskania kredytu na zakup artykułów żywnościowych. Wedle tych informacji obserwator amerykański w komisji odszkodowań otrzymał instrukcje, ze szczegółami samej pożyczki, którąby była uzyskana w drodze uiszczenia bonów w Stanach Zjednoczonych i Anglii przez przedsiębiorców prywatnych.

LONDYN 6 12, (PAT) Agencja Reutersa

w doniesieniu z Waszyngtonu zapewnia że obserwator amerykański zawiadomi komisję odszkodowań, że Stany Zjednoczone domagają się będą pierwszeństwa spłat dla pożyczki, która zamierza zaciągnąć Rzesz, czyniąc w komisji odszkodowań starania o upoważnienie do jej wypuszczenia. Wysokość pożyczki wynosić ma około 70 milionów dolarów, z czego połowa zostanie pokryta przez kapitalistów amerykańskich.

Na zajętych obszarze Ruhry.

Coraz więcej przedsiębiorstw podejmuje na nowo pracę.

DUESSELDORF 6.12 (PAT) Praca uruchamiana jest w coraz większej ilości przedsiębiorstw. Nowy szereg towarzystw kopalnianych podpisał z władzami okupacyjnymi układ, na mocy którego wpłaci wstecz

podatek węglowy na sumę 1.500.000 dolarów. W ten sposób ilość przedsiębiorstw, które podpisały podobne umowy dosięgła 86 procent.

Europa przed nową konferencją pokojową?

SENSACYJNE REWELACJE RADICA

Zagrzebska gazeta „Slobodny Dom“ publikuje za białogrodzkim „Wreme“ list Radica z Londynu, pełen sensacji, w którym, Radic pisze, że Anglia, Stany Zjednoczone, Włochy i Rosja proponują urządzenie nowej konferencji pokojowej. Państwa te wypracowały nowe plany ukształtowania Europy i Bałkanów.

Wedle planów tych ma nastąpić unja celna między Austrią i Czechami. Czechy i Słowacja są traktowane jako dwa odrębne państwa; projektowane jest rozszerzenie granic Węgier nie na podstawie historycznej, lecz etnograficznej. Dalej planowane jest utworzenie federacyjnego państwa Chorwackiego w połącze-

niu z Serbią. Do federacji tej weszłyby: Chorwacja, Sławonia, Bośnia, Słowacja, Hercegowina, Fiume i Banat, który drogą plebiscytu wypowiedziałby się za Chorwacją.

Bulgaria nie należałaby do federacji, lecz otrzymałaby zachodnią Trację i część Macedonii. Plan ten wywołuje wielkie oburzenie w prasie belgradzkiej.

W związku z powyższą informacją donoszą z Preszurga, że Radic przygotowuje się do powrotu do Zagrzebia i że angielski rząd interwenjował u belgradzkiego rządu o udzielenie Radicowi żelaznego listu.

U KOLEBKII NOWEJ REPUBLIKI.
DUESSELDORF 6.12 (PAT) Mathes wystosował w imieniu Ligi reńsko-westfalskiej liczącej 5000 członków pismo do wysokiego komisarza Tirarda, w którym zaznaczył, że nie uzna rządu Dortena i domaga się całkowitej swobody w zwalczaniu rządu, który utworzył Dorten.

NIEDZWIĘDZIA PRZYŚLUGA.

RYGA 6.12 (AW) Charge d' affaires litewski przy rządzie lotewskim, udzielił wywiadu o zjeździe litewskich posłów w Kownie. Na zjeździe podkreślono potrzebę rozszerzenia porozumienia lotewsko-estońskiego również i na Litwę i zwołania w Kownie w styczniu rb. zjazdu trzech ministrów. Zjazd ten może się odbyć wcześniej, gdyż 11 grudnia Galwanuskas wyjeżdża do Genewy, celem popierania sprawy Klaipedy. Program konferencji kowieńskiej jest czysto ekonomiczny. Zbliżenie na polu ekonomicznym pozwoli przyszyły konferencjom w Rydze i Rewlu również osiągnąć zbliżenia polityczne. Na zjeździe obecnym w Kownie refe-

rowano również kwestję Wilna w której powiedziano, że wobec ciężkiego kryzysu, Polska odczuwa Wilno jako ciężar, o czym pisze nawet gazeta „Czas“.

W CZORAJSZYM POSIEDZENIU SENATU.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu rozpatrywano jedynie sprawę waloryzacji podatków i kredytów. Sprawę referował senator Buzek (PSL.) wykazując na podstawie cyfr dodatnie skutki waloryzacji dla skarbu państwa, proponując przyjęcie ustawy w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Ustawę przyjęto bez zmian wraz z rezolucją komisji.

Kronika telegraficzna.

kt) Rada naczelna Banku Rzeszy zaproponowała powierzenie stanowiska dyrektora banku Helfferichowi, byłemu ministrowi skarbu.

(kt) Prezesem Kongresu w Ameryce zo-

Nowy gabinet w Niemczech.

Prasa niemiecka stara się przedstawić gabinet Marxa jako przejściowy, przyczem przemilcza, że gabinet ten oznacza silny zwrot na prawo, co w oczach zagranicy mogłoby Niemcom zaszkodzić. Gabinet Stresemanna został obalony, aby wyeliminować socjalistów i zapewnić sobie zyczliwość nacjonalistów, dawniejszej partji konserwatywnej i wolności konserwatywnej. Znamienne jest, że zwrot nastąpił w chwili, gdy położenie Niemiec wydawało się bez wyjścia, gdy pucze monarchistów i rewolucja komunistyczna zagrażały Niemcom rzekomo katastrofalnymi wstrząśnieniami. Tylko część pism lewicowych stwierdziła, że rząd p. Marxa jako gabinet partji środkowych skłania się ku stronie prawej.

Prezydent gabinetu, dr. Marx jest członkiem katolickiego centrum, gdzie zajmował jedno z miejsc najwybitniejszych i cieszył się szczególnym zaufaniem. Był dawniej urzędnikiem w Nadrenii i już od roku 1899 jest posłem do parlamentu. Ma to być umysł trzeźwy i obiektywny, nie wysuwający się nigdy naprzód w walkach partyjnych. Jako prezydent gabinetu ma prowadzić politykę oględna, wolną od niespodzianek. Pisma centrowe wystawiają mu chlubne świadectwo jako politykowi i wyrażają opinię, że jest mężem, jakiego Niemcy w chwili obecnej potrzebują. Rozważa się nawet ewentualność rozwiązania parlamentu i pozostawienie rządów pozaparlamentarnych w jego ręku, w nadziei, że dr. Marx nie uczyniłby nic, coby sprzeciwiało się duchowi konstytucji.

Oficjalnie w nowym gabinecie biorą udział stronnictwa następujące: ludowe, centrum i demokracja. Dr. Stresemann prezes dawniejszego gabinetu obejmuje tękę ministra spraw zagranicznych. Tękę ministra sprawiedliwości otrzymał dr. Emminger, członek bawarskiego stronnictwa ludowego, mąż zaufania nacjonalistów.

Kwestja rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów staje się jednak w całej prasie aktualną.

Przeważa opinia, że w przyszłym parlamencie największego uszczuplenia dozna partja socjalistyczna, a ponieważ nikt nie wierzy w sukcesy komunistów, przeto przypuszczają się, że większość ich mandatów odziedziczą w spadku stronnictwa środkowe lub prawicowe.

Dzienniki prawicowe odnoszą się z widoczną sympatią do nowego gabinetu. „Deutsche Allg. Zeit.“, organ Stinnesa pisze, że każdy, komu droższe są interesy kraju ponad interesy partyjne, żądać będzie od nowego gabinetu, aby zastosował się do opinii panującej w kraju, iż tylko rząd idący stanowczo w kierunku prawicowym może zdziałać coś pożytecznego. Tylko taki rząd może przywrócić państwu jedność i ład.

Socjalistyczny „Vorwärts“, który stracił już dawną pewność siebie, obawia się, iż uczestnictwo w rządzie p. Emmingera z bawarskiego stronnictwa ludowego stanowi wielkie niebezpieczeństwo i grozi możliwością konfliktów. „Vorwärts“ jest przeciwny rozwiązaniu parlamentu, rzekomo tylko dlatego, że przepisane ustawą wybory muszą się odbyć za kilka miesięcy, a rozwiązanie przedwcześnie niepotrzebnie wnieście zamęt w kraju. To stanowisko głównego organu socjalistów jest zapowiedzią, że nie będą oni zwalczali nowego gabinetu, choćby dlatego, by nie sprowokować dr. Marxa do rozwiązania parlam.

stał obrany kandydat republikański. Gilett, który otrzymał 215 głosów 190 głosów demokratów.

(kt) Do Berlina przybył komisarz oświaty, Lunaczarski. W związku z jego przyjazdem oczekiwana jest nominacja kilku profesorów niemieckich na uniwersytety rosyjskie. Ma to być propagandowa forma pomocy Rosji dla głodujących niemieckich.

(kt) Od baru dni trwa wzmożona działalność Wezuwiusza. Na razie ogranicza się ona do płomieni, które siła wydobywa z krateru.

NA MARGINESIE.

Solidarność wśród towarzyszy.

Organ polskich bolszewików t. zw. „Robotnik” wzywa do ofiar na rzecz krakowskich rebotantów.

„Towarzysze i towarzyszk! — pamiętacie o rodzinach zabitych i aresztowanych! Przyjdźcie z pomocą ofiarom reakcji!”

W innym miejscu tegoż organu czytamy iż na ul. Dunaiewskiego w czasie demonstracji zebrało się wiele szumowin i metów społecznych, którzy strzelali do wojska. Znajdował się tam, również znany policji bandyta Górecki, który nie został jednak aresztowany i uciekł z Warszawy.

A więc, towarzysze i towarzyszk, przychodźcie z pomocą ofiarom reakcji! Ponieważ „ofiarami” reakcji są również mety społeczne i „znany bandyta” Górecki — im też się należy wasza opieka i pomoc!

Niestety lista „ofiar reakcji” nie kończy się na Krakowie. Jest wiele jeszcze Góreckich, których w Łodzi, w Warszawie czy Lublinie oczekuje szubienica, oprócz tych, co już życie stracił w walce z ustrojem kapitalistycznym no i... kodeksem karnym...

O tych też trzeba pamiętać — a zwłaszcza o tych, co mordowali żołnierzy, policje i innych pacholków klerykanizmu, stojących w obronie zemitych, burżuazyjnych form Zachodu.

— Ex oriente lux!

— Niech żyje rząd robotniczo — włościański! (jak w Moskwie!)

— Niech żyje PPS!

Tragedia małżeńska w „Nirwanie.”

W okręgowym sądzie karnym w Warszawie toczy się rozprawa przeciwko 40-letniemu karpcowi warsz. Piotrowi Rokossowskiemu, która jest echem ponurej tragedii małżeńskiej, z dnia 20 maja z. r. w kasynie „Nirwana” — Rokossowski jest oskarżony o umyślne zastrzelenie żony w „Nirwanie”. Mianowicie akt oskarżenia brzmi: 20 maja rb. po północy w lokalu kasyna „Nirwana” przy ul. Mokotowskiej 73 w Warszawie, trzema strzałami z rewolweru, Piotr Rokossowski, pozbawił życia żonę swoją, Helenę Rokossowską. Dokonana sekcja zwłok

wykazała na ciele R. 9 ran postrzałowych: 7 w boku lewym, dwie w lewym przedramieniu, po wstałych od 3—4 strzałów z krótkiej broni palnej. Kule przebiły dwukrotnie serce, wątrobę, żołądek, lewą nerkę, grube jelito, wywołując śmierć na miejscu. W toku śledztwa ustalono, że dożyłe małżeńskie Rokossowskich było bardzo nieszczęśliwe.

Rozprawa jest częściowo tajna, ze względu na skandalicznie drastyczne szczegóły, dotyczące przeszłości i prowadzenia się obojga małżonków. Jedni świadkowie zeznają że Rokossowski katował, bił żonę po twarzy, wypędzał z domu itd. z powodu wiarołomstwa Świątkowie oskarżonego zeznają, że Rokossowska w Rosji 1918—1919 utrzymywała stosunki z oficerami armii Denikina, a następnie z zakonspirowanym komunistą Białaszewym, że okradła męża swego i knuła spisek na jego życie; ponadto miała ustalić legalne źródła i sposób dorobienia się przez oskarżonego znacznego majątku w Rosji. Inni wreszcie świadkowie mają stwierdzić, że i po powrocie z Rosji R-ska nawiązała rzekomo stosunki i odnowiła znajomość z kobietami lekkich obyczajów, trwonila pieniądze z przygodnymi mężczyznami, zaniedbując dzieci i męża podczas jego choroby itp.

Rozprawa potrwa kilka dni. Przewodniczy sędzia Laskowski.

Rozsiewanie fałszywych pogłosek o 20 pp.

W związku z zajęciami w dn. 6 listopada br. rozsiewali niewykryci dotąd sprawcy pogłoski, ubliżające w wysokim stopniu honorowi 20 pp. z ziemi krakowskiej.

Wobec tego d-ca O.K. V w rozkazie L. 131 stwierdza, że pogłoski te, z których najbardziej rozszerzana była wersja, iakoby 20 pp. w dn. 6 listopada 1923 r. miał odmówić posłuszeństwa, są wierutnym kłamstwem i oszczerstwem, rzucanym przez przewrotnych osobników, jedynie w celu oplwania armii narodowej i podania jej w pogardę.

Stwierdzając, że 20 pp. w dn. 6 listopada 1923 r. wypełnił w zupełności zadanie wyznaczone mu rozkazem dowódcy okręgu korpusu — D-ca O. K. V wzywa oficerów podległych mu oddziałów, by z całym naciskiem przestawiali fałszywe wiadomości i występowali w obronie 20 pp., iakc częścią składowej armji.

HENRYHK LAVEDAN.

Znaleziono.

(Humoreska z franc.)

„Czterdzieści tysięcy franków! Skoczyli jak na sprężynach: majątek przecie!”

„Nie mówiąc — ciągnął gieldziarz dalej — że za lat parę wartość się podwoi — już ja się znam, moi kochani”. I dodał z uśmiechem znacząco mrużąc okiem:

„Ejże do licha! już ja na waszem miejscu, szczęśliwcy... — Zgorzchny, wykrzyknął p. Cerveau: „Och Morin, iakże można coś podobnego...” Może masz i słusność z twojego punktu widzenia: uczciwość — to widocznie zbyt dla mnie skomplikowana robota” — I wziawszy za kapelusze, pożegnał się dość chłodno.

Popołudniu — udał się małżonkowie na policje. Komisarz spisał z nimi protokół, deponyzt odebrał — poczem zadowoleni z siebie, wrócili z lekkim sercem do domu. I poszło dalej życie zwyczajnym, szarym torem — minęło ośm miesięcy, jeden podobny drugiemu.

W ciągu dziewiątego, zastał p. Cerveau żonę niezwykle rozpromienioną. „Wiesz ty, byłam na policji — chciałam dowiedzieć się, co z tym bularesem. Wyobraź sobie, właściciel się nie zgłosił — portfel leży w depozycie”. — „A co może to może obchodzić, niech sobie leży” — burknął mąż, jakiś dnia tego nieusposobiony. „Jakto, co cie obchodzi? Obchodzi nas,

to bardzo, bo jeśli się przez dalsze cztery miesiące, czyli po roku, od chwili znalezienia przez nas nikt się nie zgłosi: to portfel będzie nasz!”

Od tej chwili życie ich stało się jedną męczącą, ustawiczną zmora. Co rana, wybierając się do biura, jechał p. Cerveau: „Moi dobry Boże, żeby się ten utracony właściciel nie znalazł!” Pierwszem zaś słowem, gdy wracał wieczorem, było pytanie: „A co, nie zgłosił się nikt?”

Komisarz policji znienawidził ich oboje, tak nieustannie go nachodzili, zanudzając wypytywanem. — Z biegiem czasu wracała im otucha, wierzyli, że mają Opatrzność za sobą i nieraz wołali równocześnie: „Nasze będzie, nasze!” Nocę schodzili im bezsenne. Śiadali na łóżku i przy migocącym świetle świecy budowali zamki na lodzie. Nie mogli się zdecydować: folwarczek w rodzinnych stronach p. Cerveau, czy willa nad morzem: dla tej ostatniej mieli już nazwę nawet: „willa Leonia”. W każdym razie przyniema służącego — zakupia trochę sreber. — I beda długo, długo żyli — a zawsze zdrowi i weseli... Czasami — wśród tych wycieczek w kraje fantazji — schodziła na nich udreka myśli, że przecież skarb nie ich jest jeszcze, własnością, że może się im w ostatniej chwili wysliznąć... Wtedy wpadali w panikę, iak-gdyby się stać mieli ofiarami oszustwa — rob-zboju... Czasami znowu struna rozczulenia drgała im w głosie, łzami nabrzmiatym: „Nasz biedny portfel!”



Znany podróżnik amerykański, Fryderyk Albert Cook, który twierdził, że dotarł do bieguna północnego. — Został skazany na 14 lat więzienia i 12 tys. dolarów grzywny za szereg oszustw.

Zamach na zebranie Niemców.

W dniu 4-go grudnia br. odbywał się w Bielsku, w budynku t. zw. strzelnicy, polityczne zebranie Niemców bielskich, na którym przemawiali niemieccy posłowie sejmowi: prof. Piesch, dr. Fuchs i dr. Pant. W chwili, gdy skończył swe przemówienie dr. Pant, który omawiał sprawy szkolne w księstwie Cieszyńskim, kiedy rozpoczął przemawiać poseł Piesch o sprawach wewnętrzno-politycznych, rozległ się dźwięk rozbitych szyb, poczem nastąpił wybuch bomby czy granatu. Wśród nieopisanego zamieszania zebrani poczęli opuszczać sale przychem poszwankowano wiele osób.

W sali pozostało 6 ciężko, a 38 ciężko rannych osób. Urządzenie sali zostało niemal doszczętnie zniszczone. Między ciężko rannymi znajduje się redaktor „Katowitzer Zeitung”, Pechstein.

Rannych opatrzyło na miejscu towarzystwo ratunkowe.

Sprawcy zamachu są dotychczas nieznanymi. Natychmiast po zamachu aresztowano 5 osób, wypuszczono je jednak z powodu wszelkiego braku dowodów winy na wolność. Bielskie władze bezpieczeństwa prowadzą nadal szczegółowe i wszechstronne śledztwo

P. Cerveau zgłosił dymisję z urzędu. Po cóż się będzie zamęczał teraz, gdy — dzięki Bogu — opływać beda we wszystko? Znalazł wśród inseratów ogłoszenie: „Domek szwajcarski do nabycia w N.”. Kupił go za 10.000 franków, zastrzegłszy termin wypłaty za dwa tygodnie...

Nakoniec — 12. stycznia, — z którym to dnem błogosławionym upływał termin ustawa wskazany oboje radosni, wzruszeni i drżący nie-co, stanęli — odświeżeni przybrani — przed komisarzem policji, który po dopełnieniu należnych formalności zwrócił im portfel wwalorami. Odetchnęli!... Wszystko szczęśliwie skończyło! Wstąpił do kościoła, by przed ołtarzem święce dziekczynna zapalić...

Na obiad dnia tego zaprosili Illorin’a chcąc mu przy czarnej kawie sprawić niespodziankę — a kto wie? może i troche krwi napsuć przyjacielowi bajecznem swoim powodzeniem... Obiad cały przeszedł bez wzmianki: dopiero przy deserze rowiazały się im usta i teraz opowiadaniom, a planom, a wybuchom radości nie było końca. Pan Cerveau wyciągnął portfel z szafy lustrzanej, gdzie był ukryty pod stosem bielizny i podał gieldziarzowi. Lecz ten — zaledwie okiem rzucił na papier: „Cooo? Rosyjskie, koleje austriackie? — zawołał. Ależ drodzy moi, zleciały od pół roku na łeb na szwie!... Dzisiaj możecie z tego, biedacy, najwyżej trzysta franków wyciągnąć. Przepowiadałem wam przecie!”

KONIEC.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek dnia 7 grudnia Ambrozego B. W.

Wschód słońca g. 8, m. 10.

Zachód „ g. 4, m. 54.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

„Kordjan“

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

„Niespodzianki rozwodowe“

„Luna“ (Przejazd 1)

„Za murami klasztoru“

„Castro“ (Piołkowska 67)

„Szalone kobiety“

„Duet“ (Przejazd 2)

„Matka“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Kuchareczka“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Natasza Rostowa“

Wiadomości bieżące

— Ku przestrodze polskich filatelistów.

Warszawska „Gazeta Poranna“ pisze: Polscy zbieracze znaczków pocztowych bojkotują obecnie wydane niemieckie katalogi Michla i Senfa. Hakerystycznie nastroszeni wydawcy tych katalogów rejestrują znaczki polskie według swego interesu, nie licząc się z opinią polskich zbieraczy, ani z wskazaniem oficjalnego Związku Filatelistów polskich w Warszawie.

Ostatni katalog Michla wśród rozmaitych znaczków spekulacyjnych, których polskość może być śmiało zakwestionowana, podał pierwsze polskie znaczki na G. Śląsku „pocztę zieloną“ jako wydanie nieurzędowe, gdy tymczasem wiadomo, że samo płacenie nim żółdu, zaległego powstańcom, nadały im charakter urzędowy. Równocześnie ma ten hakatysta czynność katalogować jakiś znaczek „pro iuventute“, który nigdy w Polsce nie był (nawet z błędem w języku polskim!), jako znaczek polski!

— Odkąd zniknęły jak sen jaki złoty. Mierzwa znów podrożeje.

Z powodu zapowiedzianej już nowej ceny tytoniu, określonej na blisko 90 proc., fabryki, składnicy fabryczne oraz sprzedawcy detaliczni wstrzymują się ze sprzedażą wyrobów tytoniowych, oczekując urzędowego zatwierdzenia zwyczajki.

Nasi milusińscy dostawcy obroku tytoniowego pochowali papierosy, sprzedając je tylko szczęśliwym wybrańcom, śmiejąc rozpacz wśród reszty niezaspakajanych palaczy. (pap)

— Golona czy strzyżona? Ani jedno ani drugie, gdyż trwa strajk — fryzjerów.

Ostatnia konferencja przedstawicieli pracowników fryzjerskich związku chrześc. i związku żydowskiego z delegatami cechu majstrów fryzjerskich nie przyniosła pomyslnych rezultatów.

Majstrowie fryzjerscy oświadczyli, iż nie mogą iść na dalsze ustępstwa, gdyż z powodu podwyższenia cennika o 100 proc. frekwencja w zakładach znacznie się zmniejszy, a temsamem podniesienie stałych gaż o 100 proc. jest dla nich niemożliwą kalkulacją. (pap)

— Uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury w niedzielę dnia 9-go grudnia r. b. o godz. 11 rano w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego dla wychowalców 6 i 7 oddziałów szkół powszechnych. Nadzwyczaj urozmaicony program wykonany będzie przeważnie przez żeńską drużynę harcerską.

— Wymiar podatku dochodowego.

W miesiącu listopadzie komisja miejska do wymiaru państwowego podatku dochodowego odbywała posiedzenie plenarne dwa razy tygodniowo (w podkomisjach codziennie) pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego i p. ławnika Wydziału Podatkowego, L. Kulamowicza. W miesiącu

Jak żyd - urzędnik magistratu ogładzał mieszkańców Łodzi.

S. GOLDRING PUSZCZAŁ MAKĘ NA PASEK.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem S. O. Zajkowskiego przy udziale sędziów Wilkowskiego i Jastrzebskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko b. kierownikowi Komitetu rozdziału chleba i maki Łódzkiego Magistratu, Stanisławowi Goldringowi, oskarżonemu o sprzedawanie na pasek maki kontyngentowej przez znaczonej dla kooperatyw.

W początku 1921 r. Urząd Śledczy w Łodzi, droga poufnych doniesień został poinformowany, że w miejscowym Komitecie rozdziału chleba i maki dzieja się nadużycia.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że nadużycia polegały na

sprzedawaniu piekarniom po wyższej cenie maki kontyngentowej, która winna była być rozdzielana pomiędzy mieszkańców po cenach kont. i że wspomnianych nadużycie dopuszczał się kierownik Wydziału sprzedaży Komitetu rozdziału chleba, Stanisław Goldring, wspólnie z Abramem Spektorem i Szają Zylberszaczem, którzy zajmowali się rozwożeniem maki kontyngentowej do kooperatyw, oraz Zygmuntem Lewinem, zakupującym makę dla kooperatywy przy żydowskim T-wie dobroczynności.

Spektor i Zylberszac umarli przed rozprawą. Jak ustaliło dochodzenie, sprzedano rozmaitym piekarniom w Łodzi około 80 tysięcy funtów maki komitetowej.

Zarząd Związku Ludowo-narodowego.

W niedzielę dnia 2 bm. w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Piotrkowskiej odbyło się doroczne, walne zgromadzenie członków Zw. Lud.-Nar.

Po zagajeniu zebrania przez posła K. Chądzyńskiego, obrano przez aklamacje p. Wincentego Gardzińskiego jako przewodniczącego oraz p. Zygmunta Zajacę.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania o ostatnich wypadkach politycznych (posła K. Chądzyńskiego) oraz referatu posła Łażewskiego o rządowych zamierzeniach sanacyjnych przystąpiono do wyborów zarządu łódzkiego koła Związku Ludowo-Narodowego, do którego weszli w kolekcji większości otrzymanych głosów: 1) Czerniak Antoni, radny miejski, 2) Cynarski Marjan, prezydent

Prokurator w swej mowie, oświetlił stosunki ekonomiczne, panujące w 1921 r. w Łodzi i podkreślił nadzwyczajną niedzę, szerzącą się wśród ludności, zwłaszcza robotniczej. To rozpaczliwe położenie najbiedniejszych obywateli uległo znacznemu jeszcze pogorszeniu, dzięki wielu niesumiebnym urzędnikom ówczesnego Magistratu. Na czele tych wyzutyk z czoła sumienia jednostek kroczył w pierwszym rzędzie podsadny Stanisław Goldring, który przy czynił się w wielkiej mierze do wzrostu drożyzny. W końcu swej przemowy, zwrócił się prok. Skąbczewski z apelem do sądu, aby nie traktował sprawy tej pobłażliwie

i zapłacił podsądnemu równą miarę, tak, jak ten nie miał odrobiny łtości dla swych bliźnich.

Obronca, mec. Błęk, starał się wykazać, że w swym czasie nie panował brak chleba, a robotnik wolał zjadać smaczne strucle i słodkie ciastka. Obronca zaznaczył przeto, że on sam, nigdy chleba kontyngentowego nie jadł.

Ze względu na przyznanie się ze skrupuła, oskarżonego, do winy, jak również rakatocznego jego gardło, prosił obronca dlań o łagodny wymiar kary. Sad, po naradzie, skazał Stanisława Goldringa na jeden rok więzienia, zastępującego dom poprawy z pozbawieniem praw stanu. (pap)

B. halterja Lipmana Grylaka.

CZY PODATEK OBROTOWY TRZEBA PŁACIĆ?

Lipman Grylak zam. przy ul. Zachodniej Nr. 68, prowadził już od „b. dawna“ interes na nufaktury. Ponieważ skład towaru miał w mieszkaniu prywatnem, sędził przeto, że karząca ręka sprawiedliwości ominie go i będzie mógł wystawiać rachunki wedle własnej woli, prowadzić księgowość również według swego uznania, aby tylko nie dać skarbowi to co się należało. Stało się jednak inaczej.

Ciekawy i wszędzie zagląający posterunek p.p. uważał za stosowne złożyć wizytę p. Lipmanowi, bez uprzedniego zawiadomienia i co skonstatował? Lipman posiada na skła-

dzie około 300 sztuk towaru ubranowego bez cen wytecznych. Poproszony o przedstawienie ksiąg rachunkowych, nie mógł takowych „miejmu gościowi“ okazać.

Księga obrotowa również pozostawiała wiele do życzenia. Zamiast 300 sztuk towaru wpisano do niej, aż 6 sztuk!

Tego już było za dużo. Sprawa została przekazana referatowi do walki z lichwą.

Ten niezuchy na wywody p. Lipman skazał go na zas. par. 2. dekretu z dn. 7-III 1919 r. oraz za przekroczenie par. I i 5 roz. MSW. z 20-II 1923 r. na zapłacenie 50,000,000 mk. kary. (S)

ubiegłym komisja wymierzyła podatku na ogólną sumę 140,526,787,820 — mkp.

W tymże miesiącu wpłynęło do Kasy Miejskiej z tytułu państwowego podatku od dochodów za rok 1922 — 1.640,202,429 — mkp., za rok zaś 1923 — 16,657,247,324 — mkp.. Dość słaby wpływ tego podatku w listopadzie tłumaczy się, jak twierdzą płatnicy, brakiem gotówki, co powoduje, że kontrybucenci zwlekają z zapłatą, mimo świadomości, iż za każdy dzień zwłoki płacą 5 proc. dziennie. Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi poczynił wszelkie starania, aby płatnikom państwowego podatku dochodowego uniemożliwić gre na zwłokę.

— Skąd wyskoczył p. Filip, że tak wyzyskuje robotników.

Związki zaw. zainteresowane są żywo stosunkami panującymi w fabryce Filipa (Piotrkowska 158).

Nie mówiąc już o takich rzeczach, jak niezaprowadzenie ksiąg kontrolnych zarobków robotniczych, codzienne wymyślanie robotnikom w języku niemieckim, lub wreszcie wypłacanie części zarobków w materiałach, których wartość obliczona z dołu nie pokrywa prawdziwego zarobku robotnika, firma powyższa zredukowała ostatnio bez wymowności pracę do dwóch dni w tygodniu.

Przybyłym z interwencją przedstawicie

dom związków oświadczył p. T. p., iż o ile onj mu dostarczą pieniędzy to robotnikom będzie wypłacał.

Sprawa zredukowania pracy bez wymówienia zostanie przekazaną Insp. Pracy. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Ofiary głodu.

W dniu wczorajszym interwenjowało dwukrotnie pogotowie, udzielając pierwszej pomocy omdlałym z głodu. Emilia Kamek, bez stałego miejsca zamieszkania, ul. Wapleńska, omdlała obok domu Nr. 51.

Kazimierz Kazmierczak, bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia uległ ogólnemu osłabieniu na ul. Południowej.

Obie ofiary głodu przewieziono do zbiorni miejskiej. (pap)

— Kto zbyt dużo pije, tego we dwa kije.

Wolf Fefer, zam. przy ul. Zielonej 30, wracając z „okazywnej“ uczy w ślinie podochodnym towarzystwie, został silnie pobity przy ul. Zakatnej i Lipowej.

Po przywieścu na stację pogotowia i otrzymaniu opatrunku udał się Fefer w stanie zadawalniającym do domu. (pap)

— W dzień piekła chleb, w nocy kradli manufakturę.

Nocy ubiegłej o godz. 22 zauważył posteunkowy jakiegoś osobnika, niosącego naładowany worek na plecach. Po zatrzymaniu podejrzanego i odprowadzeniu do Komisariatu, znaleziono w worku 120 metrów batystu.

Osobnikiem okazał się Roman Małeck, zam. przy ul. Piotrkowskiej 185 z zawodu piekarz, piekarni Szeiblera i Grohmana (Emilji 5).

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się Małeck do tego, że posiadany przez niego towar pochodzi z kradzieży dokonywanej systematycznie przez grono współpracowników, również piekarzy. Wzela Płoszczyka, Alfonsa Lidkego, Marcina Waszka, Pawła Jelszyna i Wilhelma Zamerdę.

Dokonana u spółki rewizja wykryła w mieszkaniach około 500 metrów różnego towaru.

Przybyły przedstawiciel firmy Szeibler i Grohman oświadczył, że towar ten pochodzi ze wspomnianej firmy, a wartość zarekwirowanego przez konsorcjum z nieograniczoną poroką towaru, wynosi miliard marek.

Złodziei aresztowano, a towar oddano Urzędowi śledczemu. (pap)

— Niewierny Gnatek.

Zofia Gnatek zam. w Wierczycach gm. Jarzew doniosła policji iż mąż jej Franciszek Gnatek udał się w swoim czasie do Łodzi celem załatwienia osobistych sprawunków i więcej do niej nie wrócił.

Na własną rękę przeprowadzone dochodzenia ujawniły jej iż niewierny Gnatek ożenił się powtórnie z niejaką Stanisława Szymulą zam. przy ul. Krótkiej 10.

Po zwolnieniu przez policję prawowita żona policzy mu prawdopodobnie gnatki.

Teatr i sztuka

— Teatr Popularny.

Dzisiaj wieczorem wypełniając stale widownie po brzegi komedia Bissona „Niespodzianki rozwodowe“.

Jutro w sobotę, wieczorem, premiera nadzwyczaj wzruszającego dramatu z francuskiego w 8 odsłonach „Złodziejka“. Mistrzowska budowa sceniczna dramatu i barwne tło akcji wróża sztuce niezawodne powodzenie. Role główne spoczywają w doborowej obsadzie. Reżyserował p. Debicz.

NASZE EKRANY.

— Film Czerwonego Krzyża Młodzieży. Wyświetlanie w kinie „Odeon“ sprawa dzionego staraniem Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Dnia 6 grudnia 1923 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 60

ś. † p.

STEFAN BASIŃSKI

Notariusz m. Widawy.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 2 i pół po poł., ze szpitala ewangelickiego przy ul. Północnej № 42 na Stary cmentarz katolicki.

Msza św. odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 11 b. m. o godz. 9 i pół w kościele św. Józefa.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

2702-b

Żona, dzieci i rodzina.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Posiedzenie otworzył o godz. 8.10 przewodniczący dr. Fichna.

Wpłynęły zapytania: 1) r. Credowej w sprawie znieważenia nauczycieli i bicia dzieci w szkole Nr. 113; 2) r. Wojakowskiego w sprawie dzierżawy placu przy ul. Konstantynowskiej.

ECHA AROGANCJI ŻYDOWSKIEJ.

Następnie zabrał głos r. Poznański, przedstawiciel frakcji Bundu, oświadczył, że chociaż r. r. Lichtenstein i Milman postąpili niewłaściwie na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w czasie uczczenia bohaterów powstania Listopadowego, to jednak uważa postępowanie większości za akt gwałtu.

W dalszym ciągu odczytano komunikaty, z których dowiadujemy się, że r. Rzew-

ski złożył mandat, obejmując stanowisko naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie. Na jego miejsce wstępuje r. pani Napiórkowska. Na miejsce wyrzuconych bundzistów Lichtensteina i Milmana wchodzi do Rady dr. Margolies.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał jeszcze głos przewodniczący, który odparł zarzuty, czynione mu przez r. Poznańskiego, jakoby stronniczo prowadził obrady na poprzednim posiedzeniu.

Następnie rozpatrzone wnioski nagłe w sprawie uruchomienia łaźni przy ul. Wodnej oraz w sprawie podatku od ładunków kolejowych. Wicepr. Wojewódzki wskazał, że przez uchwalenie tego podatku miasto otrzyma dziennie 300,000,000 mkp. Wnioski uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

ROBOTNICZY POPRĄ AKCJE PRACOWNIKÓW BIUROWYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, na którym byli obecni przedstawiciele wszystkich związków robotniczych. Omawiano sprawę wspólnego wystąpienia robotników i pracowników biurowych i zwrócenia się do Związku Przemysłu Włókienniczego z żądaniem cofnięcia decyzji, co do zaprzestania ustalania cenników plac minimalnych.

Robotnicy oświadczyli, że gotowi są podjąć przez pracowników biurowych akcje poprzez

wszelkimi rozporządzanymi środkami. O powyższym zawiadomiono Związek przemysłowców.

Prócz tego międzynarodowa komisja pracownicza zwołuje na wtorek 11 grudnia na godz. 8 wieczorem, do lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska Nr. 108) wielki wiec pracowników biurowych przemysłu włókienniczego, który ostatecznie zadecyduje o dalszych sposobach postępowania.

dzieży i ilustrującego działalność tej tak ze wszęch miar pożądanej instytucji w Belgji, Francji, Włoszech i Czechosłowacji, trwać będzie jeszcze tylko dni kilka.

C. K. M. pragnąc jednak jaknajbardziej spopularyzować ideę działania i zaznaczyć szerszy ogół z zadaniami instytucji, poza rozsyłaniem biletów do szkół, sprzedaje bilety przy kasie przed każdym seansem, który rozpoczyna się codziennie o godz. 3-ej min. 30, a w nadchodzącą sobotę i niedzielę o godz. 12-tej w poł.

BAJKI NA CZASIE.

Pchła i paskarz.

Czasem się zdarza.
Że i paskarza
Nieprzyjemność spotka.
Być może, że to tylko plotka.
Lecz mi mówiono,
Że pono
Pchła mała kasała

Paskarza.
Ten jej się odgraża:
— „Mnie będziesz kasać,
Gadzino złośliwa!
Za taką zbrodnię
Padniesz nieżywa!“
To rzekłszy, cap! I już pchelkę
Pod swym palcem tłoczy.
Biednemu insektowi na wierzach wyszły oczy.
Lecz w ostatniej chwili
Na dowcip się sili,
Piszcząc: — „Nie rób mi nic złego,
Bo prawdę mówiąc, jesteś rym... kolegą.
Gdyż my razem, przyjacielu,
Do jednego dążym celu,
A oboje dobrze wiemy,
Że na ludziach żerujemy.
Nadal żyjmy z sobą w zgodzie
I tuczmy się na narodzie.“

Gdy to rzekła —
Wnet uciekła
A paskarz myślał,
Śmiejąc się rubasznie:
— „Mały to owad,
Lecz rozumny strasznie!“

Dziś
wybitna premiera!



Dziś
wybitna premiera!

Arcydzieło wytwórni paryskiej „LEGRAND“

ZA JEDEN POCAŁUNEK

(La maison dans la forêt)

Wspaniały dramat w 6 akt. z życia arystokracji angielskiej.

2727-b

W rolach głównych:

słynny **Jean Angelo**, **Christiane Lorrain**, **Constance Worth**, **Sylvia Gray**.

Przebajeczna gra Angela trzyma widza cały czas w niesłychanym napięciu.

Magnacka wystawa.

Przepiękne sceny Moulin Rouge.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. **Englendera**.

Cyrk Ciniselli

Dziś nieodwołalnie ostatni występ ekspedycji z osobistym udziałem
kap. **Wanderwella-Pieczyńskiego** i p. **Jareckiego**
którzy opowiedzą o przygodach i perypetiach swej podróży. — Pozatem cały program Nr. 6. 2733s

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Al! Al! Kupuję meble, dywany
szafy do szycia, garderobę ma-
szynową. Wiadomość Kozłowy
ul. Łaznik Benedykta 23 m. 15
7573-19

Łóżko sprzedam tanio byle
zaraz. Wiadomość Kozłowy
ul. Okrzeż 5 m. 4. 7573-1

Sprzedam 66 morg. ziemi b. z-
sko Łodzi z inwentarzem ży-
wym i martwym. Oferty pod
„I. Z.“ do adm. Rozwoju.
7567-1

Sprzedam szafę, łóżka, koci-
kę, kredens kuchenny Piotr-
owska 132 m. 9. 756-1

Motocykl firmy „Zarjad“ 4-0
konny w dobrym stanie sprze-
dam tanio. Rzgowska 68, Rozwój.
7570-1

Magiel w dobrym stanie sprze-
dam. Wólczńska 37 m. 8
7579-3

Sprzedam plac (wydzierżawie;
poszukuje wspólnika (dostaw-
cy) do handlu opałowego ul. Ki-
wskiego 71-5-b.
7586-1

Cholniki sprzedajemy. Tworzy-
janki stacja Kofuski.
7581-5

Sprzedam łóżko francuskie sze-
rokie z materacem, gardero-
bę z lustrem, otomanę i kre-
dens pokojowy. Krucza 4 m. 18
7587-2

Powóz i bryczka do sprze-
dania Cegielniana 62.
7589-5

SPRZEDAM skrzypce, pozy-
kę, tawę, trąbkę, tromp-
kę samochodową, rezerwar
do karbidu i maszynę pończosz-
niczą ręczną Nr. 13, szerok.
25 cm. Franciszkańska Nr. 11,
piwiarnia. 7590-2

Różne:

Al! Al! Al! Obrączki ślubne wszy-
stkie fasony, pier-
ścionki, kolczyki z gwarancją
za złoto, zegary, zegarki, plate-
ry duży wybór Jan Placiek Brze-
zińska 10. 7311-23

Tanio reperuje naczynia ku-
chenne, zabawki i podpinkę
o włosów. Przejazd 68. oficy-
na I piętro. 7547-3

Przybieł się pies. maś. si-
wej kudłaty. Odebrać można
osnowa I w sklepie. 7580-1

Przybieł się pies rasy wil-
czej. Do odebrania po zwró-
ceniu kosztów inserata i utrzy-
mania u dozorcę domu przy al.
Andrzeja 11. 7582-1

Przybieł się pies wilczek
i odebrać można po zwrocie
kosztów. Sędkiewicz Kilińskie-
go 86-1 do 10 rano. 7583-1

Zginął pies wilczek. Uprasza
się o odrowadzenie za wy-
nagrodzenie Piotrkowska 103
m. 2. Ostrzeżenie przed naby-
ciem. 7584-1

Masażystka dyplomowana le-
czy atretyzm, reumatyzm,
kosmetyczne zabiegi, twarzy.
Kilińskiego 77-2. 7585-1

INTELIGENTNA samotna
skonsle gotowanie, pieczenie
ciast, przyjmie zarząd, zastę-
pca by spędzić wieczory zimo-
dzieciom markę zna pielęgniar-
stwo. Ora 23 m. 37. 7588-1

Pani lat 25 zajmuje się kra-
jąc, wieczystą pragnie poznać
uczciwego kawalera lub wdow-
ca by spędzić wieczory zim-
owa. Oferty do Rozwoju pod
„A. M.“ 7571-3

Szwecy na damska i męska r-
dote potrzebni. Zgłaszaj się
ul. Zakątna 61. 7549-2

Ważne dla pań krawcowych!
Pracownia modnych haftów
ręcznych „Wanda“ Nawrot 8
lewa oficyna parter. 7575-4

Kto potrzebuje mieszkanie, sto-
sowne do swoich potrzeb,
raczy złożyć ofertę do Rozwoju
pod „Mieszkanie“ 7876-1

potrzebna pomocyżka Dzielnia
44 restauracja 7577-1

przybieł się suka hart. pra-
ca wy właściciel może odebrać
po zwroceniu kosztów. Guber-
natorska Nr. 38, Jędrzejewski
7563-1

Młoda panienka poszukuje pra-
cy w jakimkolwiek sklepie,
w młeczarni, lub za bonę do
dziecka, znam szycie. Łódź al.
Wolporska 42-17. 7569-1

poszukuję posady kasjera, po-
mocnika kasjera, biuralisty,
magazyniera, inkasenta lub in-
nej. Łaskawie zgłoszenia do Ro-
zwoju pod „Sumienny“ 7568-1

Okazyjnie
do sprzedania kilka tuzinów
krzesel nowych wiedeńskich.
Wiadomość: Pańska 49; od g-
1-5. 2735-b

Sprzedam

Stoły, krzesła, lodówkę, pomp-
kę do piwa, zegar do kwasu
węglowego, maszynę do mielenia
mięsa, maszynę do chleba,
lampy benzynowe i kule bilar-
dowe. Franciszkańska 11. Pi-
wiarnia. 2680-1

Stolarzy

meblowych zdolnych przyjąć
stolarnia Napórzkowskiego Nr. 7
przy Górnym Rynku. 2684-1

Młody farmaceuta

poszukuje od 15 XII pokoju przy
rodzinie. Cena obojętna. Oferty
pod „Farmaceuta“ 2668

Potrzebne

zupelnie zdolne panny do szy-
cia. Piotrkowska 154, m. 18.
(682-b)

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 80.000 mk., za tekstem 20.000 mk., zwyczajnie 10.000 mk., wśród drob. 15.000 mk., nekrologi 25.000 mk., komunikaty 25.000 mk., za wiersz milimetry
najmniejszego 50 p. e. drożej, zagraniczne 100 p. e. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Stronica przed tekstem dla ogłaszających pracy 5000 mk., najmniejsze ogłoszenie 50.000 mk. Ogłoszenia
czeka honorarium w ręku redakcji za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej, po 6-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa pod-
stawa obowiązuje jeszcze przedtem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzcu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatoskiego, ul. Zamkowa.